

Mojry (Parki)

Grecy wierzyli, że ponad światem bogów istnieje Przeznaczenie, któremu cały Olimp musi ulegać. Nawet bogowie nie potrafią człowieka wybawić od śmierci wbrew woli przeznaczenia. Lecz mitologia grecka jest jednym splotem cudów, nie dziw więc, że i w tej mierze bywają wyjątki i że bogowie zwyczajnie opierają się przeznaczeniu, któremu powinni być bezwzględnie posłuszni. Te wierzenia, z początku dość niejasne, ukształtowały się w podaniu o trzech Mojrach. Mojry są córkami Nocy i nazywają się: Kloto, Lachezis, Atropos. One to przędą nić żywota ludzkiego, którą w końcu najstarsza z nich, nieubłagana Atropos, przecina w godzinę śmierci. Platon wyobrażał je sobie jako potęgi wyższego porządku świata: siedzą w niebie, na tronie, w białych szatach, z wieńcami na głowach, zajęte pracą przędzenia przy dźwiękach harmonii sfer. Od nich zależało życie ludzkie: wzywano je przy urodzeniu dziecka, państwo młodzi składali im ofiarę w dzień ślubu, a jeźdźcy czynili im obiady przed wyścigami. Widziano w nich strażniczki ładu panującego we wszechświecie i w stosunkach ziemskich. Miały swoje ołtarze i świątynie, w ofierze dawano im owoce, wodę zmieszaną z miodem i kwiaty — jak bóstwom ziemi. Rzadko natomiast spotykamy ich posągi. Wyobrażano je w sztuce jako niewiasty poważne, z kądzielą w ręce, z wagą albo zwojem papirusu, na którym piszą nieomylnie słowa przeznaczenia. Surowe te prząsniczki przetrwały starożytność i w niezmienionej postaci, pod tym samym imieniem, żyją do dziś w wyobraźni ludu greckiego. Owszem, czego nam nie dopowiedzieli o nich pisarze starożytni, to odnajdziemy w żywej tradycji chłopów współczesnej Hellady. Grecy dzisiejsi opowiadają, że Mojry, stare, pomarszczone kobiety, zawsze czarno ubrane, przebywają wśród wierchów Olimpu albo też kryją się w tajemniczych jaskiniach. W trzecią noc po urodzeniu się dziecka przychodzą do domu, stają nad kołyską i wypowiadają los, jaki będzie rządził życiem nowego człowieka. Czasem, na znak swej bytności, zostawiają na jego czole znamię. Chcąc je dobrze usposobić, trzeba im złożyć ofiarę: kładzie się przy noworodku wino, trzy kromki chleba, ciastka i pieniądze. Jeśli Mojry to wezmą, znak, że dziecko będzie szczęśliwe.